



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzy siódm piecz ... ” „Ale cie przyst pili do góry Syon i do miasta Boga ywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, aby cie nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz porusz nie tylko ziemi , ale i niebem (...) Przetozprzyjmuj c Królestwo nie chwiej ce si , miejmy lask , przez któr s u my przyjemnie Bogu z boja ni i uczciwo ci . ” „ ... Chrystus przyszed szy Najwy szy Kap an (...) Przez wi ksy i doskonalszy przybytek, (...) Znalaz szy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; yd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i

Zwiastun Chrystusowej Epifanii

SUPPLEMENT DE LA VERITE PRESENTE ET HERAUT DE L'EPIPHANIE DE CHRIST

Bimestriel

DENAIN (NORD)

WRZESIEŃ 1953

Nr 150

ŚWIATY I WIEKI BIBLIJNE

(Dokończenie)

Niewybaczalny Bunt

Z faktu, że starcy, symboliczne kozły czyli symboliczny Gog i Magog (różne są w Małym Okresie nazwy dla grzeszników) zaatakują w tym okresie Młodocianych i Starożytnych Godnych na ich urzędowych stanowiskach wnosimy, że zbuntują się oni przeciwko władzy tych ostatnich. Jak się to stanie, że ludzie traktowani tak łaskawie przez te dwie klasy w czasie Tysiąclecia, powstaną przeciw swym dobroczyńcom? Na to pytanie odpowiadamy, że skoro sercem nie wyrzekli się samolubstwa, egoizm ten może być oszukańczo wykorzystany przez Szatana na wyrządzenie krzywdy dobroczyńcom, tak jak to zgodnie z historią i Biblią działo się zazwyczaj dotąd. W jaki sposób owo oszustwo zostanie przyprowadzone przez Szatana do skutku? Kilka faktów pomoże nam uzmysłwić sobie lepiej tę sprawę. Przede wszystkim przypomnijmy sobie, że Wiek Żydowski i Ewangeliczny kończyły się okresami, które zahaczały o Wiek następny. Stąd wniosek, że z Tysiącleciem stanie się to samo, inaczej nie moglibyśmy się spodziewać, że władztwo Chrystusa i Kościoła trwać będzie pełne tysiąc lat. Okres przejściowy zaczął się w r. 1874, kolejne stadia osiągał w latach 1878, 1881, 1914, i osiągnie jeszcze inne stadia aż póki rządy Królestwa nie zostaną w pełni zaprowadzone na całym świecie, co nastąpi prawdopodobnie za jakieś 30 lat (pisane w 1947 roku). Innymi okolicznościami, które ułatwią nam zrozumieć oszukańcze metody działania Szatana, to jego zrzęczość i

łatwość z jaką samolubne serca ulegają

zwiedzeniu. Pamięając o tych trzech sprawach, z łatwością pojmemy w jaki sposób oszustwo utoruje sobie drogę. W jednej z naszych książek dowiedliśmy, że niewidzialny powrót naszego Pana przypadł na październik roku 1874 (H. E. 23, 37-43). Jeśli do tego dodamy tysiąc lat, otrzymamy październik 2874, kiedy to Tysiąclecie pocznie zachodzić na Wiek następny. Potem nastąpią inne zahaczenia, których odpowiednikami były lata 1878, 1881, 1914 i inne, w których Wiek Ewangelii zahaczał o Wiek Tysiąclecia, jak to już wskazaliśmy wyżej. Skoro wiązanie Szatana rozpoczęło się w październiku r. 1874, jego zguba rozpocznie się prawdopodobnie w październiku 2874. Przez trzy i pół roku będzie on na pewno badał sytuację; wyjdzie tedy z przepaści, czyli z błędu odnośnie nauk, dzieła i warunków Tysiąclecia. Ponieważ w kwietniu 1878 Chrystus zaczął używać Swjej wielkiej władzy w Tysiącleciu, którą zresztą miał już poprzednio choć jej nie wykorzystywał, - tedy w kwietniu 2874 Szatan rozpocznie prawdopodobnie uwodzicielskie dzieło, które - po przestudiowaniu sytuacji - opracował między rokiem 2874-2878. Sądzić należy że będzie on szerzył za pośrednictwem swych diabelskich współników następujący pogląd, który trafi do przekonania ludziom samolubnym: „Tysiąc lat upłynęło w październiku 2874. Z tym dniem Królestwo miało się znaleźć w waszym bezpośrednim zarządzie. Ale szereg lat upłynęło a klasy Starożytno i Młodociano Godnych nie przekazują wam swjej władzy. Chcą ją zachłannie zachować,

aby móc wami rządzić. Czy zgodzicie się na to?”.

To wezwanie nie znajdzie oddźwięku u tych, którzy w Tysiącleciu sercem oddadzą się i będą służyli Bogu. Ich rozumowanie będzie prawdopodobnie takie: „Co z tego, że nie przekazali nam od razu rządów Królestwa? Cóż to za różnica? Zważmy ile dobrego nam uczynili udzielając nam łask restytucji. Byliśmy pogrążeni w ostatecznej niedoli zanim ujęli rządy w swoje ręce. Obecnie doznajemy przez ich ofiarną służbę najwyższych dobrodziejstw. Możemy spokojnie oczekiwać chwili, w której spodoba się Bogu przekazać Królestwo w nasze ręce. Nasza miłość, uznanie i wdzięczność sprawiają, że godzimy się aby zatrzymali władzę i nie przyłożymy ręki, aby im rządy odebrać. Możemy być pewni, że Szatan z biegiem lat będzie używał różnych argumentów, aby ich sprowadzić z drogi wierności; jednak wierni oprą się każdej pokusie, a to dlatego, że wskutek ich właściwej postawy w czasie Tysiąclecia. charaktery ich osiągną doskonałość.

Inaczej jednak przyjmą pokusę ci, których charaktery nie ukształtowały się w prawości i dobroci w okresie Tysiąclecia mimo, że zewnętrznie byli oni posłuszni prawom Królestwa. Wezwanie Szatana znajdzie oddźwięk w ich samolubnych sercach. Skierowane do nich podszepty staną się zrazu przedmiotem dociekań. Gdy jednak dni, tygodnie i miesiące zamienią się w lata, a lata w dziesięciolecia, różnorodne podszepty zręcznego oszusta trafią do przekonania samolubnych jednostek, które ulegną pokusom; zrazu najwięksi egoiści poczną mówić o uzurpowaniu praw przez obie klasy Godnych. Te głosy staną się narzędziem agitacji, która znajdzie coraz większy posłuch u samolubnych ludzi, aż wreszcie wszyscy członkowie tej klasy na całym świecie zbiorą się, aby przedsięwziąć akcję, której pierwszym krokiem będzie, być może, wysłanie petycji do obu klas Godnych o wydanie Królestwa w ich ręce. Jakakolwiek formę ta petycja przyjmie, zostanie ona na żądanie Chrystusa i Kościoła odrzucona. Odmowa ta sprawi, że źli będą stawiać coraz bardziej natarczywe żądania, aż wreszcie wszyscy połączą się w jawnej rewolcie, która będzie miała na celu odebranie siłą władzy Godnym. Nie znamy ustępów Pisma, któryby uczyły, że w czasie tego buntu klasy Starożytno i Młó-

dociano Godne zostaną wymordowane; nie możemy przeto podawać tego jako dogmatu. Jednak z faktu, że Godni, choć osiągnęły doskonałość, umrą mniej więcej w tym czasie, otrzymując w zamian duchową naturę na niebieskim poziomie – wynika zatem, że prawdopodobnie zostaną oni wymordowani przez złoczyńców. Nie jest jednak powiedziane, czy Bóg w swych nieograniczonych możliwościach nie da im innej sposobności opuszczenia ziemi. Lecz jakakolwiek będzie postać grzechu, którego dopuszczą się źli ludzie wobec Godnych, którzy są widzialnymi przedstawicielami i żołnierzami niewidzialnego Chrystusa Głowy i Ciała - jedno jest pewne: prowadzeni przez Szatana staną się w czasie ostatecznej próby winni jawnego grzechu, a zatem okażą się niegodni radości wiecznego życia, która jest uzależniona od bezgrzeszności. W ten sposób próba wykaże, że sprawiedliwi są godni życia wiecznego, a niesprawiedliwi – niegodni tego życia. Tak dopełni się dziewiąte zamierzenie Tysiąclecia.

Ostatnim, dziesiątym zamierzeniem Tysiąclecia będzie spełnienie Boskich decyzji w stosunku do świata, który przeżył próbę: Wierni uzyskają życie wieczne, a niewierni wieczną śmierć. Cała Biblia uczy, że taki będzie wynik ostatecznej próby. Podaliśmy już szereg cytat wskazujących, że śmierć - unicestwienie - czeka symboliczne kozły, jak mówi Izajasz 65:20, że nie będzie już starców. Proszę także porównać P. E. '20, 36. Wszystkie symbole Pisma Świętego są zgodne w tym przedmiocie. Na przykład Mat. 25:46 powiada odnośnie wyniku próby dla obu klas: „I pójdą ci na wieczne potępienie a sprawiedliwi do żywota wiecznego”. Niektórzy ludzie myślą, że pierwsza część tego wiersza uczy o wiecznych mękach! Lecz trzeba zważyć, że nie ma w niej ani słowa o wiecznej męce. Co jest karą za grzech? Biblia stwierdza dosłownie, że karą za grzech jest śmierć: „Zapłatą za grzech jest śmierć”. „Dusza, która grzeszy ta umrze”. „Każda dusza, która by nie słuchała tego proroka będzie wygładzona z ludu” (Rzym. 6:23; Ezech. 18:4, 20; Dz. Ap. 3:23). Widzimy więc, że karą za grzech jest śmierć a wieczna kara czy potępienie nie jest wieczną męką. Przeciwstawienie, które podaje Mat. 25:46 świetnie potwierdza tę tezę. Wyraz „męki” (w. 46) jest „kolasis”, co znaczy „odcięcie”. Źli zatem idą na wieczne „odcięcie”. Od

czego? Przeciwstawienie zawarte w wyżej wymienionym wierszu („sprawiedliwi do żywota wiecznego”) wskazuje, że jest to odcięcie od życia, czyli wieczna śmierć. Wyrażenie odnośnie kozłów: „Idźcie ode mnie przekłęci w ogień wieczny (to musi być wyrażenie symboliczne, gdyż w myśl figury kozły są symboliczne), który zgotowany jest diabłu i aniołom jego” - świadczy o tym samym. Biblia bowiem uczy wyraźnie, że Szatan skazany jest ostatecznie na unicestwienie (Żyd. 2:14). Owe kozły - zgodnie z Mat. 25:41, podziela w końcu los Szatana. Również Obj. 20:9 pod symbolem ognia wyraża myśl, że w Małym Okresie unicestwienie stanie się losem tych, którzy popadną w grzech. „Ale zstąpił ogień (zniszczenie; ogień niszczy każdy palny przedmiot, który doń wrzucimy i dlatego użyty jest w Biblii dla określenia pojęcia zniszczenia) od Boga z nieba i pożarł (a więc nie zachował ich w żadnym wypadku, ani nawet w mękach) je”.

Przeznaczeniem wiernych Tysiąclecia jest życie wieczne na ziemi (Mat. 25:34, 46). Nauczanie, że klasa restytucyjna odziedziczy ziemię jest tak prawdziwe, jak prawdziwe jest obecne nauczanie o wiernych, że odziedziczą królestwo niebieskie. Wystarczy porównać następujące ustępy: Iz. 65:17; 66:22, 2 Piotra 3:13; Obj. 21:1; Ps. 37:3, 9, 16, 32; Przyp. 2:21; Iz. 60:21; Ezech. 37:25; Amos 9:14, 15.

Że te dwa postanowienia i ich wykonanie są wyrazem Boskiej czci, wynika z następującego rozumowania: Cokolwiek świadczy o czci Bożej, musi być objawem mądrości, mocy, sprawiedliwości i miłości, a więc czterech głównych atrybutów Boskości. Wykażemy pokrótce w jaki sposób wynik tych Boskich postanowień przyczynia się do Jego czci. Jeśli chodzi o zniszczenie złych, sprawdza się to w następujący sposób: Mądrością jest zniszczenie niepoprawnych, gdyż ich dalsza egzystencja nie może już przynieść pożytku ani im samym, ani ich bliźnim, ani Bogu. Zniszczenie ich jest sprawiedliwe, bo skoro odmawiają przyjęcia daru życia w zgodzie z warunkami, pod którymi dalsze trwanie tego życia było im ofiarowane, powinno ono być cofnięte. Zniszczenie ich jest wyrazem miłości, ponieważ dalszy żywot byłby dla nich klątwą, krzywdą i nieszczęściem dla sprawiedliwych, niesławą dla Boga, a także spowodowałby wieczną trwałość grzechu. Zniszczenie ich jest wreszcie przejawem mocy Bożej,

też mocy, która wykorzeni każde złe słowo, czyn, przedmiot i istotę. Z drugiej strony obdarzenie sprawiedliwych życiem wiecznym wyraża również Boską mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc. Mądrość zachowa ich w wieczności, gdyż ich żywot będzie pożyteczny im samym, ich bliźnim i Bogu. Dar wiecznego życia jest też wyrazem sprawiedliwości, gdyż spełnili oni sercem te warunki, na których ów dar był im zaofiarowany. W obdarzeniu ich wiecznością wyraża się miłość Boża, ponieważ ich wieczne trwające istnienie przyczyni się do wzrostu uznania i popularności szlachetnych zasad w ocenieniu, sympatii i usłudze. Wreszcie moc Boża przejawia się w ich wiecznym życiu, bo dostarczy im wszelkich warunków, środków i przywilejów, celem utrzymania tego żywota. Tedy podobnie jak we wszystkich innych przejawach Boskiego Planu, znajdujemy wyraz harmonijnego współdziałania Bożej mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, tak też w ostatecznych postanowieniach odnoszących się do niepoprawnych i do sprawiedliwych i w ich wykonaniu, ujawniają się te same wspaniałe przymioty Jehowy. Każdy z osobna Boski przymiot i wszystkie razem składają się na obraz najpełniejszej harmonii, piękności i celowości. Całe dzieło Pana głosi Jego sławę, jak to wyraził Psalmista w pieśni: „Niech Cię wysławiają, Panie wszystkie sprawy Twoje! a chwałą imię Twoje na wieki wieków” - Ps. 145:2, 10. Chwalmy Pana, źródło wszelkich łask! Niechaj Go chwałą wszystkie stworzenia na ziemi. Sławcie Go wszystkie zastępy niebieskie!

Dotąd badania nasze stanowiły ogólne ujęcie Boskiego Planu. Przypominamy, że dyskutowaliśmy trzy Światy Biblijne i że przedstawiliśmy trzy Wieki Drugiego Świata oraz że studiowaliśmy Tysiąclecie, które jest pierwszym Wiekiem Trzeciego Świata. Jak powiedzieliśmy, trzy Światy nazywamy również Dyspensacjami. Wykazaliśmy, że Boski Plan ujęty jest w trzy ogólne Dyspensacje, z których dwie podzielone są na różne Wieki. Tysiąclecie, jak wyżej wskazano, jest pierwszym Wiekiem Trzeciego Świata lub Dyspensacji. Zgodnie z Pismem po Tysiącleciu nastąpią inne Wieki, ale ich liczba ujawniona nie została. Biblia daje nam bardzo mało informacji odnośnie Wieków, które nastąpią po Tysiącleciu i małym okresie. Istnieją jednak pewne stwierdzenia ogólne, które pozwalające nam poznać zasadniczą cha-

rakterystykę tych okresów. W artykule niniejszym jesteśmy tedy w stanie stwierdzić jedynie ogólne warunki, nie możemy natomiast podać szczegółów, ponieważ te są częścią tajemnic, które należą do Boga i nie znajdują się wśród spraw objawionych, które by się należały nam wiedzieć.

Powiedzieliśmy więc, że nie znamy liczby Wieków, które nastąpią po Tysiącleciu. Że takie Wieki przyjdą, widać z różnych ustępów Pisma. Naprzykład w greckim tekście Tysiąclecie nazwane jest Wiekiem Wieków, czyli pierwszym z wielu Wieków. W Efez. 2:7 czytamy: „Aby okazał w przyszłych wiekach ono nader obfite bogactwo łaski swojej w Chrystusie Jezusie”. Ustępy te stwierdzają przeto, że w trzecim Świecie czyli Dyspensacji, będzie więcej Wieków, lecz liczba ich objawiona nie została. Charakterystyką tych Wieków będzie doskonałość. Grzech, smutek, nieszczęścia i inne przejawy klątwy nie będą już gnębić ziemi i jej mieszkańców! Zło nie będzie też zatruwać mieszkańców innych planet. W Wiekach, które nastąpią po Tysiącleciu powstanie doskonały Wszechświat. Trzeci Świat czyli Dyspensacja jest wiecznym. Przyczyna tego jest oczywista: ponieważ cechą tego Świata jest doskonałość, przeto nie ma potrzeby, aby w drodze zmian dyspensacji rozwijał się w nim Boski Plan, mający na celu zniszczenie grzechu. Plan Boski odnośnie odkupienia człowieka wypełnił się bowiem z końcem Małego Okresu, który zamyka Tysiąclecie. Tymi kilkoma uwagami zamykamy rozważanie nad trzecią Dyspensacją, jako taką i przejdziemy do dyskusji nad pewnymi aspektami życia klas, które w niej będą istniały.

Jako istoty ludzkie, jesteśmy oczywiście zainteresowani jak będzie wyglądała wieczność ludzkiego rodu. W ostatnim rozdziale stwierdziliśmy, że niepoprawni grzesznicy zostaną na wieki wykorzeni z żyjących - „będą, jakby ich nigdy nie było”. Stwierdziliśmy również, że sprawiedliwi w rodzaju ludzkim otrzymają na zawsze dziedzictwo tej ziemi (Przyp. 2:21, 22). Ziemia, którą oni odziedziczą, będzie tą samą planetą na której obecnie żyjemy; lecz planeta ta zamieni się w Raj. Te zmiany nastąpią w Tysiącleciu, z końcem którego cała ziemia znajdzie się w takim stanie doskonałości, w jakim był Ogród Rajski, pierwotna siedziba pary ludzkiej. Trudno nam jest wyobrazić sobie, jaką będzie ta doskonała ziemia. Jeśli

wyobrazimy sobie najwspanialszy krajobraz, najcudowniejszy pejzaż czarownego parku, w którym zastosowano wszystkie najnowocześniejsze wynalazki sztuki ogrodniczej, będziemy mieli przedsmak tego, jak będzie wyglądała ziemia w Wiekach które przyjdą. Niektórzy z nas mieli szczęście oglądania wspaniałych ogrodów stworzonych ręką współczesnego człowieka i podziwiania ich artystycznego rozplanowania, nieporównanych trawników, rzadkich okazów roślin, cudownych klombów kwiatnych, którym zdawało by się, nic na tym świecie dorównać nie może. Ale wszak zostały one stworzone ręką człowieka, którego smak i zdolności dalekie są od doskonałości. Ponadto są się one pod działaniem niedoskonałych warunków klimatu i gleby, przeto nie mogą dać obrazu pełnej doskonałości.

Najwyższy wysiłek upadłego człowieka włożony w stworzenie takich cudów ogrodnictwa, nie może dać doskonałych rezultatów i dlatego te wspaniałe trawniki, sady i kwietniki dalekie są od tego, co otworzy się olśnionym oczom doskonałej ludzkości. Cudowne kwiaty i krzewy ozdobią trawniki, szlachetne drzewa roztoczą swe cienie, aksamitna, zielona trawa pokryje dywanem prywatne ogrody, drogi i parki publiczne. Kwiaty i owoce osiągną doskonałość, której nie jesteśmy w stanie dziś pojąć. Każdy będzie miał własny, ze smakiem urządzonej dom i własny cudownie utrzymany ogród. Różnorodność gustów złoży się na obraz piękna, harmonii i pożytku, który będzie cieszyć wzrok, odświeżać umysł i przynosić bogaty plon, który zaspokoi ludzkie potrzeby. Technika uprawy ziemi będzie wówczas tak wielka, tak liczne będą wynalazki służące ludzkiej wygodzie, że człowiek będzie mógł wkładać w uprawę ziemi tylko tyle wysiłku, ile jest konieczne aby w drodze fizycznego ćwiczenia utrzymać swe ciało w formie (Ezech. 34:27; 36:29, 30). Wiele plonów będzie dojrzewać równocześnie na jednym obszarze. Znikną chłody towarzyszące obecnej zimie i gwałtowne upały panujące w lecie, ale wiosna, lato, jesień i zima będą nadal następowały po sobie (1 Moj. 8:23). Wskutek wyprostowania osi ziemskiej, a możliwie i z innych przyczyn, klimat ziemski stanie się idealny dla zdrowia i wygody ludzkiej. Znikną z ziemi chwasty, ciernie, głogi, osty i inne szkodniki; człowiek zaś

będzie czerpał wieczystą radość z wszelkich kwiatów, owoców i innych płodów, których ziemia dostarczy w największej obfitości celem zaspokojenia jego potrzeb, wygody i uciechy. Dom jego będzie ideałem komfortu, piękna i pożytku.

Wynalazki w tych czasach będą tak wspaniałe, że pozwolą człowiekowi poświęcać na pracę w domu, gospodarstwie, ogrodzie, fabryce itd., tylko drobną część czasu. Wzrastająca wynalazczość sięgająca coraz bardziej skomplikowanych i wyszukanych dziedzin sprawi, że ilość koniecznej pracy będzie malała, co pozwoli ludziom poświęcać więcej czasu nauce, rozrywce i przyjemnościom. Ziemia taka będzie Rajem, w którym każda dobra rzecz osiągnie doskonałość, a wszelka niedoskonałość zostanie usunięta. W tych czasach nawet świat zwierzęcy będzie całkowicie poddany człowiekowi (Iz. 35:1, 2, 5, 6; 65:17-25). Człowiek osiągnie zaiste pełną kontrolę nad naturą i będzie jej używał w miarę swych potrzeb.

Doskonałość człowieka

Jeśli chodzi o człowieka w tych czasach, to w pierwszym rządzie musimy stwierdzić, że zgodnie z Pismem po zakończeniu dzieła Zmartwychwstania zniknie wśród ludzi różnica płci (Łuk. 20:34-36). Wszyscy staną się mężczyznami w tym znaczeniu, w jakim mężczyzną był Adam zanim została od niego oddzielona Ewa. Organ miłości do płci odmiennej przestanie być składową częścią mózgu. Bóg - niezawodnie świadomie - umieścił ten narząd u podstawy mózgu, tak aby mógł on zaniknąć lub być usuniętym z ludzkiego mózgu bez jakiegokolwiek dla człowieka szkody. Różnice płciowe nie będą oczywiście potrzebne, gdyż ludzkość zostanie wyniesiona do doskonałości, ziemia zapełniona będzie bezgrzesznymi, doskonałymi istotami, jak również zniknie konieczność dalszego krzewienia gatunku. Wszystkie najlepsze cechy posiadane obecnie przez mężczyzn i przez kobiety zostaną doprowadzone do doskonałości i w absolutnej harmonii połączone w każdym indywidualnym osobniku. Identyczna rzecz miała miejsce z Adamem, zanim Bóg odłączył od niego Ewę.

Organizacja społeczna w Wiekach, które przyjdą nie została nam objawiona. Biblia uczy, że wszyscy ludzie na ziemi będą Królami (Obj. 21:24), podobnie jak Królem był na początku Adam. Wynika z tej sytuacji rów-

ność wszystkich ludzi, co w połączeniu z koniecznością istnienia odpowiedniej organizacji wydaje się wskazywać, iż rząd będzie miał prawdopodobnie charakter socjalistyczno-demokratyczny. Pewni ludzie więc będą wybierani przez innych na stanowiska rządowe, potrzebne celem podtrzymania i postępu stosunków międzyludzkich. Więcej o charakterze organizacji społecznej tych czasów powiedzieć nie możemy oprócz tego jedynie, że będzie ona bezgrzeszną z tytułu oparcia jej na Mądrości, Sprawiedliwości, Miłości i Mocy, tak jak to określił Św. Piotr w słowach, iż w nowej ziemi sprawiedliwość zamieszka (2 Piotra 3:13).

Sama ludzkość będzie również doskonała tak pod względem uzdolnień jak i charakteru. Ludzie będą przeto doskonali fizycznie. Ciała ludzkie nie będą więcej szarpane i niszczone przez tysiące chorób, które dziś żerują na naszej fizycznej powłoce. Doskonały eliksir życia będzie tętnił w żyłach ludzkości. Bujna i niewyczerpana żywotność wypełni jej nerwy i krew. Wigor, siła i krzepa będą udziałem każdego. Wszyscy cieszyć się będą żelaznym zdrowiem, radością życia i poczuciem siły, równym Samsonowi. Powszechną będzie piękność i symetria kształtów, właściwa każdej istocie ludzkiej. Znikną wszelkie czynniki w człowieku, w glebie, powietrzu, klimacie, pożywieniu itd., które przyczyniają się do niedoskonałości, jak to się dzieje teraz, gdyż wiedza człowieka pozwoli mu na wykorzystanie każdego środka dla utrzymania swej doskonałości fizycznej jak i każdej innej.

W czasie tym człowiek osiągnie doskonałość umysłową. Będzie się on cieszył wieczyście niezawodną pamięcią, wszechogarniającą zdolnością poznania i możliwością precyzyjnego, logicznego i bezbłędnego rozumowania, zarówno jak żywa choć opanowaną wyobraźnią. Poczucie humoru, piękna i doskonałości stanie się właściwością ludzkiego umysłu i ludzkich dzieł. Każdy będzie świetnym krasomówcą i oratorem. Uzdolnienia wynalazcze przewyższą Edisona po milionkroć. Wobec głębi ludzkiego umysłu - Platon i Arystoteles wydadzą się dziećmi. W dziedzinie osiągnięć literackich uzdolnienia poetyckie człowieka spowodują, że Szekspir zda się wobec nich nowicjuszem. W prozie zaś świetny okres Macauley'a spadnie do roli okresu pisarstwa amatorskiego. Bach i Beethoven będą początkującymi muzykami w porównaniu z osią-

gnięciami doskonałego człowieka. Malarze i rzeźbiarze tacy jak Fidiasz, Praksyteles, Michał Anioł i Rafael wydadzą się uczniami w zestawieniu z rzeźbiarzami i malarzami w Wiekach, które przyjdą, w których wszyscy osiągną doskonałość w tych sztukach. Zapanuje wówczas jedna tylko mowa, gdyż wiemy, że istnienie wielu języków jest jednym z następstw klątwy (1 Moj. 11:1-9), która zostanie zdjęta (Obj. 22:3). Ten jeden język będzie jednak miał bogate słownictwo, giętkość i zdolność wyrażania najbardziej subtelnych odcieni myśli i uczuć. Wszystko co dotyczy człowieka w dziedzinie intelektualnej, będzie wyrazem najwyższego i najczystszej smaku, wykwintu i przydatności. Nic co obejmuje ludzki rozum nie zostanie zmarnowane; intelekt człowieka tych czasów obejmie tak szerokie dziedziny nauki i wiedzy, że najwyższym wysiłkiem wyobraźni nie jesteśmy w stanie tego odtworzyć.

Człowiek stanie się też doskonałym moralnie. Ustanie wszelka nienawiść, złość, swarliwość, złośliwość, podejrzliwość, chciwość, hipokryzja, żarłoczność, opilstwo, nieskromność płciowa, niewierność, obojętność, pycha, tchórzostwo, działanie na pokaz i lenistwo. W miejsce tego zabłysną cnoty w całej swej krasie, piękności i powabie. Każde serce ludzkie promieniować będzie pokojem, radością, przyjaźnią, łaskawością i miłosierdziem.

Wszystkie oczy zapłoną miłością, na wszystkich ustach zakwitną uśmiechy, wszystkie twarze wyrażać będą życzliwość i szlachetność, każdy dźwięk głosu, każde spojrzenie i każdy gest ręki lub inny ruch świadczyć będą radośnie, że miłość dla bliźniego jak dla samego siebie, została wyryta we wszystkich sercach na wieki. Jakże wspaniałym będzie świat, w którym wszyscy będą się nawzajem kochali, gdzie każdy będzie uprzejmy, grzeczny, uczynny i pomocny dla drugiego i w którym jedni będą mieli dla drugich szacunek oraz zaufanie. Zaiste w stosunkach między ludźmi wieczny źródło pokoju i radości będzie żywił i radował wszystkie serca.

Człowiek będzie wówczas doskonały także i pod względem religijnym. Rozpacz i niewiara, porywczosć i niecierpliwość, bezbożność i bałwochwalstwo nie staną więcej na drodze człowieka do Boga. Każde serce będzie jak ołtarz owiany kadzidłem łask Bożych.

Bóg stanie się najwyższą radością człowieka. Obcowanie i łączność z Bogiem będzie dla niego najwyższym przywilejem i rozkoszą; niebioso śląc błogosławieństwo radować się będą z pobożności ludzkiej i darzyć będą nawzajem człowieka przyjaźnią i życzliwością, ku większej jeszcze jego radości. Zniknie strach przed Bogiem, lecz cześć dla Niego napełni wszystkie serca. Hymny pochwalne będą niby dym ofiarny wznosiły się wiecznie do tronu Boskiego. Jakżeż wspaniały będzie ów świat! W tym świętym Królestwie nic już człowiekowi nie będzie wadzić, nic szkodzić, nic dokuczać; dobro, szczęście i pożytek zleją się w jedno i cechować będą każde ludzkie poczynanie, wszelką działalność i wszelkie zamierzenia (Iz. 65:25). Nic przeto dziwnego, że Królestwo to nazwane jest w Słowie Bożym pragnieniem wszystkich narodów.

Od doskonałości ziemskiej i ludzkiej przejdziemy teraz do poszczególnych klas w nowych Niebiosach. Zaczniemy nasze rozważania od Oblubienicy Chrystusowej. Musimy znowu powiedzieć, że Biblia nie dostarcza nam szczegółów odnośnie działalności tej klasy w Wiekach, które nastąpią po Tysiącleciu i małym okresie. Daje nam natomiast informacje co do stanu i warunków w jakich się znajdzie. Mówi mianowicie, że członkowie tej klasy będą posiadali naturę Boską, będą więc klasą nieśmiertelną, obdarzeni życiem sami w sobie przeto niezależni dla zachowania tego życia od warunków zewnętrznych. Biblia powiada, że będą mieli bezpośredni dostęp do Boga o każdym czasie i że pełnić będą pod przywództwem Chrystusa rolę Pełnomocników Bożych we Wszechświecie. Pismo zapewnia nas, że będą dziedzicami Bożymi i współdziedzicami z Chrystusem, że w swych duchowych ciałach przebiegać będą miliony mil z szybkością równą szybkości myśli, gdyż żadna substancja materialna nie będzie im przeszkodą, podobnie jak Chrystus w Swym w zmartwychwstałym ciele przeszedł przez zamknięte drzwi do górnego pokoju do górnej izby. Nie będą odczuwali bólu, trosk, chorób, głodu, pragnienia, kłopotów i zmartwień. Najwyższe zaszczyty w całym Wszechświecie leżeć będą u ich stóp. Władzy ich poddani będą aniołowie, księżstwa, mocarstwa, trony, dominia i wszelkie stworzenie. Pismo daje nam co najmniej pewną wskazówkę co do ich przyszych zajęć, mówi bowiem, że będą służyć Bogu i królować na wieki wieków (Obj. 22:3, 5). Pismo powiada dalej, że w Wiekach które przyjdą Bóg za pośrednictwem Chrystusa i Kościoła

wykaże przeobfite bogactwo łaski Swojej (Efez. 2:7). Pismo zapewnia jeszcze, że klasa Kościoła jest wspólnie z Chrystusem dziedzicem Wszechświata, który jest Boską własnością; dziedzictwo zaś musi być rzecz jasna rozwijane (Rzym. 8:17). Jeśli Bóg nie stworzył ziemi na darmo, jeśli chciał aby była zamieszkała, musimy na podstawie wyżej wymienionych argumentów wnosić, iż w Wiekach, które nastąpią po Tysiącleciu, Bóg będzie wciąż rozwijał plany tworzenia nowych rzędów istot w otaczającym nas Wszechświecie i że Chrystus i Kościół jako Boscy Przedstawiciele, zaszczytzeni będą misją tworzenia tych nowych istot i prowadzenia ich ku doskonałości.

Przyszłe Stworzenia

Jak wynika z warunków panujących na ziemi i wśród stworzeń, Bóg lubi różnorodność; wnosimy z tego, że w niezmiernych głębiach Swej twórcyckiej potęgi będzie On stale planował powstawanie nowych rodzajów istot, których tworzenie i udoskonalanie powierzone będzie Chrystusowi i Kościołowi. Będą one stwarzane i dostosowane do warunków tych światów, które nas otaczają. Spowoduje to, że coraz większa ilość planet będzie zamieszkała przez nowe rodzaje istot, które przez swą doskonałość cielesną, umysłową i duchową będą świadectwem chwały Bożej i wyrazem Jego mądrości, sprawiedliwości, miłości oraz mocy. Zwyknęliśmy myśleć, że jeśli pójdziemy do nieba, to będziemy żyć wiecznie siedząc na ławkach i grając na prawdziwych złotych harfach. Jakże nudną i głupią byłaby taka wieczność! Jakże pożyteczną, radosną i owocną natomiast będzie dla Chrystusa i Kościoła taka wieczność, jaką opisaliśmy wyżej!

Poza Małym Stadkiem istnieją w Boskim Planie, jak już mówiliśmy, jeszcze trzy klasy wybranych a mianowicie: Wielka Kompania, Starożytni i Młodociano Godni. Do Wielkiej Kompanii należą ci, którzy podczas Wieku Ewangelii nie osiągnęli tych cech, które pozwoliłyby na ich zaliczenie do Klasy Oblubienicy Chrystusa, lecz którzy okazali się jednak godni życia wiecznego. Zbudzeni oni zostaną do życia jako istoty duchowe i będą druhnami na weselnej wieczerzy Baranka. Biblia nie pokazuje wyraźnie jaką będzie ta ich duchowa natura, ale zwrot, iż Chrystus „poprowadzi ich do

żywych źródeł wód” (Obj. 7:17) wskazuje, iż nie będą oni nieśmiertelnymi, nie będą posiadać natury Boskiej. Będą oni istotami duchowymi i bezgrzesznymi, ale nie nieśmiertelnymi, tzn., że ich natura będzie duchowa, lecz nie Boska. Ponieważ nikt nie posiada obecnie natury, którą posiadał Chrystus nim przyszedł na świat, jest bardzo prawdopodobne, że zostanie nią obdarzona Wielka Kompania, lecz o ile wiemy, Biblia nic na ten temat nie mówi, nie możemy zatem traktować tej tezy jako doktryny. Wielka Kompania będzie pomocną Chrystusowi i Kościołowi nie tylko w czasie Tysiąclecia; istnieją Biblijne podstawy do przypuszczenia, że skoro jej członkowie są również sługami Bożymi - będą oni pod przywództwem Chrystusa i Kościoła służyli Bogu przez całą wieczność. To wskazuje, że pozostając w stosunku zależności od Chrystusa i Kościoła, będą oni jednak współdziałać z Nimi w stwarzaniu nowych rodzajów istot, które na zrządzenie Jehowy powstaną w Wiekach które przyjdą.

Istnieją jeszcze dwie inne klasy wybranych: Starożytno i Młodociano Godni. Biblia uczy, że z końcem Tysiąclecia staną się oni również istotami duchowymi. Podczas Tysiąclecia klasy te będą doskonałymi istotami ludzkimi, widzialnymi przedstawicielami Chrystusa i Kościoła w sprawach Królestwa - „Książętami po wszystkiej ziemi” (Ps. 45:17). Pismo Święte stwierdza jednak, że w końcu Tysiąclecia ich natura ulegnie zmianie; z istot ludzkich przemienią się w istoty duchowe. Podajemy w skrócie argumenty na poparcie tej tezy. Wszyscy na ziemi staną się sobie równi. Jeśliby obie klasy Godnych miały pozostać na ziemi, zostałyby one zdegradowane ze stanowisk zwierzchniczych jakie posiadały w Tysiącleciu, do stanowisk równorzędnych z resztą ludzkiego rodu w wiecznej epoce, która nastąpi po Tysiącleciu. Taka degradacja ludzi, którzy służyli Bogu tak wiernie przed Tysiącleciem i podczas jego trwania jest nie do pomyślenia. Przeciwnie, Bóg w Swych najwyższych przymiotach, doceniając tę wierną i przykłądną służbę, wyznaczy im z końcem Tysiąclecia większą nagrodę niżli wiernym tego świata. Wnosimy stąd, że będą oni wyniesieni w swych godnościach i przekształceni w istoty duchowe. Wynika to również z faktu, że należą oni do pierwotnych, których imiona - charakter, istota i urzędy - spisane są w Niebie, a więc mają charakter niebiański, duchowy (Żyd. 12:23). Wniosek

ten będąc oparty na fakcie, że oni jako pozafiguralni Lewici nie będą posiadali dziedzictwa ziemskiego; dziedzictwo ich - natura, urzędy i siedziba będzie w niebie. Umieszczenie Kapłanów i trzech grup Lewitów, z których dwie wyobrażają klasy Starożytnych i Młodocianych Godnych a trzecia - Wielką Kompanię, wokół Przybytku w przeciwstawieniu do dwunastu pokoleń wyobrażających zjednoczoną z końcem Tysiąclecia ludzkość, która zalegnie otaczający Obóz, potwierdza słuszność tezy, że klasy Młodocianych i Starożytnych Godnych uzyskają naturę duchową. Zwyczaj, że podwładny daje dziesięcinę zwierzchnikowi (Żyd. 7:1-10) dowodzi, iż skoro ci, których rozumiemy jako pozaobrazowych Lewitów otrzymają ofiarę od tych, których rozumiemy jako pozaobrazowe dwanaście pokoleń Izraela - to pierwsi muszą być zawsze zwierzchnikami drugich. Jeśli tak, to dziedzictwo ich nie będzie z tego świata, gdzie wszyscy będą równi; czyli nie pozostaną oni istotami ludzkimi, lecz staną się istotami duchowymi. Klasa Starożytnych Godnych będzie niewątpliwie „miastem umiłowanym”, a klasa Młodocianych Godnych - „obozem świętych”, o których mowa w Obj. 20:9 i w nagrodę za swą lojalność, która się przejawia w oporze, jaki stawia przeciwko opisanemu tam atakowi, otrzymają byt duchowy. Te argumenty wskazują na zmianę, jaka nastąpi w naturze obu klas: Starożytno i Młodociano Godnych, a mianowicie; przestaną oni być istotami ludzkimi żyjącymi na ziemi a zostaną przemienieni na istoty duchowe żyjące w niebie. Podobnie jak nie możemy określić dokładnie jaką będzie natura Wielkiej Kompanii w sensie duchowym, tak też nie jesteśmy w stanie ściśle podać jaką naturę w sensie duchowym uzyskają klasy Starożytnych i Młodocianych Godnych. Możliwe, że wszystkie trzy grupy pozaobrazowych Lewitów znajdują się na i tej samym planie duchowym; możliwe, że będzie to plan bytu duchowego, na której znajdował się nasz Pan nim stał się ciałem; rozum wydaje się wskazywać, że jakieś istoty znajdują się na tym planie bytu. Może być jednak, że te trzy grupy znajdują się na trzech różnych planach bytu. Jeśli by tak było, należałoby sądzić, że klasa Starożytnych Godnych otrzymałaby najwyższą naturę, następną z kolei uzyskałaby Wielka Kompania a ostatnią klasa Młodocianych Godnych. Lecz jak powiedzieliśmy wyżej,

Pismo nie podaje na ten temat, nie możemy zatem podawać tego jako artykułu wiary. Mówiliśmy już, że Wielka Kompania będzie współpracowała z Chrystusem i Kościołem w powoływaniu do życia nowych rodzajów istot, które zamieszkają na otaczających nas planetach i światach. Z tych samych przyczyn wnosimy, iż klasy Starożytno i Młodociano Godne będą współuczestniczyć w tym dziele, są oni bowiem objęci wspólnym mianem „Sług, które mu służą”. Te trzy niższe klasy Wybranych według Boskiego Planu będą zatem wywyższone w duchowym bycie i będą pełnić wspólną służbę pod wodzą Chrystusa - Głowy i Ciała.

Istnieje jeszcze jedna klasa istot związanych z Chrystusowym dziełem odkupienia, która istnieć będzie w Wiekach, które przyjdą. Mamy na myśli tych upadłych aniołów, którzy się nawrócą. Pismo uczy, że Słowo, które głoszą Chrystus i Kościół w Wieku Ewangelii stworzy dla upadłych aniołów okazję do poddania się próbie (Efez. 3: 8 - 10). Biblia wiąże tę próbę z ofiarą Chrystusa, czytamy bowiem w Kol. 1:20: „I żeby przezeń z sobą pojednał wszystko, uczyniwszy pokój przez krew krzyża jego, przezeń, mówię, tak to co jest na ziemi (istoty ludzkie), jak i to co jest na niebiesiach (upadłe anioły)”. Pojednanie upadłych aniołów pojęte jest w tym ustępie jako przejaw dzieła odkupienia Chrystusowego, podczas gdy w liście do Efezów 3:8-10 mówi zaś, że przez naukę Jezusa i Kościoła otrzymają oni całą wiedzę, jaka jest potrzebna, aby dostąpić próby życia wiecznego. Pismo zapewnia nas dalej, że szczytowy punkt tej ich próby przypada na okres obecny, który Pismo nazywa Epifanią; oni właśnie łącznie z Nowymi Stworzeniami są owymi żywymi - tymi, którzy nie znajdują się pod wyrokiem śmierci - i będą sądzeni w sławnym „przyjściu” Jego. Greckie słowo „przyjście” użyte w 2 Tym. 4:1 jest właśnie słowem, od którego pochodzi wyraz Epifania. Zgodnie z tym, gdy minie okres Epifanii, decyzja w sprawie upadłych aniołów będzie już powzięta. Ci spośród nich, którzy odbyli pokutę, nawrócili się i pogodzili z Bogiem będą przywróceniu do Jego łaski i będą dopuszczeni do Bożego tronu, ci zaś którzy nie odpokutowali będą razem z Szatanem uwięzieni na okres tysiąca lat w przepaści. Wyjdą z niej wraz z Szatanem i będą usiłovali uwieść ludzkość do grzechu, wskutek czego z końcem małego okresu zostaną zniszczeni na zawsze. Przymuszczalnie nawróconym upadłym aniołom Bóg

powierzy jakąś misję podobną do tej, która przypadła aniołom, którzy nie ulegli upadkowi. Musimy przyznać jednak, że w tej sprawie Biblia nie mówi prawie nic, a zatem i my nie możemy stwierdzić nic pewnego o tym przedmiocie. Pan nasz Jezus Chrystus jest jedną spośród niebieskich istot, które będą działały w Wiekach, które przyjdą. Na wieki pozostawać będzie po prawicy Boskiej to znaczy, że będzie się wiecznie cieszył najwyższą łaską Jehowy i będzie sprawował Jego władzę; Jehowa będzie zawsze działał przez Niego, tak jak jest powiedziane: „Ale mamy jednego Boga Ojca, z Którego wszystko... i jednego Pana Jezusa Chrystusa przez którego wszystko...” (1 Kor. 8:6). Jezus będzie wszechpotężnym przedstawicielem Boga i w Jego rękach spoczywać będą wszystkie zasoby Wszechświata. Wszystkie plany jakie Bóg będzie chciał w przyszłości rozwinąć, powierzy je najpierw Synowi do wykonania. Ten zaś podzieli ich urzeczywistnienie między Siebie i Swą Oblubienicę. Chrystus będzie na zawsze Głową Kościoła i Kierownikiem wszystkich Jego dzieł. Spodobało się bowiem Bogu, by Chrystus siedział przez całą wieczność po Jego prawicy, a Kościół po prawicy Chrystusa.

Przechodzimy obecnie do szczytowego punktu, jeśli chodzi o tych, którzy istnieć i działać będą w Wiekach, które przyjdą. Na pierwszym miejscu jest wielki Jehowa wyższy nad wszystko, po wszystkim i we wszystkim. Będzie On miał w wieczności Swego przedstawiciela Chrystusa - Głowę i Ciało, lecz Sam posiadać będzie zwierzchnictwo najwyższe. Albowiem z Niego przez Niego i dla Niego jest wszystko. On posiadać będzie najwyższą zdolność i moc doprowadzenia do doskonałości Swych niezliczonych dzieł twórczych, w całej ich wspaniałości, bogactwie i różnorodności i uznany będzie przez wszelkie stworzenie na ziemi i w niebie jako najwyższa istota nade wszystko we wszystkim. Jego wspaniała mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc tworzyć będą w wieczności coraz to nowe plany, których wykonanie powierzone będzie Jego wybranemu rzecznikowi - Chrystusowi Głowie i Ciału - z którym współpracować będą dwie klasy Godne Starożytni i Młodociano i Wielka Kompania, a dopomagać Mu będą podwładni aniołowie różnych porządków i stopni. Z każdym przejściem jednego Wieku w Wiek następny powstawać będą i doskonalić coraz to nowe rządy

istot, które głosić będą chwałę Boga i Baranka. Słodki hymn czci i uwielbienia złączy się w jedno z muzyką sfer i płynąć będzie do stóp Jehowy, napełniając serce Jego wieczną radością.

Najwyższa Chwała Bogu

Chwała niech będzie Ojcu i pod Nim Synowi Jego w jednym Duchu Bożym, przenikającym wszystkie moralne istoty w całym Boskim Wszechświecie! Św. Jan w swej porywającej wizji opowiada w Obj. 5:13 o jednym potężniejszym hymnie, który płynąć będzie od planety do planety, od jednego do drugiego świata, głosząc wieczną chwałę Tego, który siedział na stolicy i Barankowi: „A wszelkie stworzenie, które jest na niebie i na ziemi i pod ziemią i w morzu (zbuntowana grzeszna rasa - nieokiełznana jak morze) i wszystko co w nich jest, słyszałem mówiące: Siedzącemu na stolicy i Barankowi błogosławieństwo i cześć i chwała i siła na wieki wieków”. My, którzy doznaliśmy przywileju przejrzenia wspaniałego ziszczenia wszystkich zamierzeń Jehowy, skłonimy się w najwyższej miłości, czci i uwielbieniu przed Bogiem i Barankiem, któremu należy się chwała, cześć, błogosławieństwo, nabożeństwo, podziw i dziękczynienie na wieki wieków!

Spójrzmy jeszcze na uczestników tego wiecznotrwałego chóru uwielbienia. Maluczkie Stadko, jako główni śpiewacy chóru, stąpić będą miarowym krokiem ku tronowi Boga i Baranka z cudowną pieśnią na ustach, by u stóp Boskich złożyć swe trofea czyli znaki zwycięstwa. Bezpośrednio za nimi postępować będą klasy Starożytno i Młodociano Godnych oraz Wielka Kompania, śpiewając swój hymn chwały najpiękniej jak umieją, lecz nie tak pięknie jak Małe Stadko, i składając swoje trofea u stóp Jehowy i Baranka. Następnie będą szły zastępy anielskie zarówno tych, którzy nigdy nie upadli, jak i tych, którzy podniosą się z upadku, dołączając swe pienia do zgodnego chóru uwielbienia dla Boga i Baranka, i wręczając swoje trofea. Dalej stąpić będzie odkupiona i doskonała ludzkość, śpiewając w miarę swej umiejętności pieśń czci i chwały, składając u ich stóp swe trofea. W końcu nieskończona procesja nowych rzędów istot, które stworzone będą w Wiekach, które przyjdą, zbliżać się będzie do stóp Boga i Baranka głosząc ich chwałę i kładąc u ich stóp swe trofea. Tak czczeni będą na wieki wieków Bóg i Baranek za zwycięstwa, jakie odnieśli i ja-

kie odniosą w Wiekach, które przyjdą. Jakaż harmonia, jakaż radość, doskonałość i korzyść wyniknie z ostatecznego zwycięstwa Jehowy i Chrystusa nad Szatanem; Bóg i Chrystus okażą się jako zupełni zwycięzcy w tej walce, wielbieni, miłowani, chwaleni i czczeni na wieki z powodu ich niezrównanych istot, wspaniałych planów i wielkich dzieł. Ach! Spróbujmy teraz, choć dotknięci kalectwem niedoskonałości, oddać Bogu i Barankowi całą cześć i chwałę na jaką nas stać i oczekujmy z radością i nadzieją tej chwili, gdy powszechna i jednobrzmiąca pieśń chwały dla Boga i Baranka rozlegnie się

wokoło! Czymżesz jest owa pieśń, ów powszechny hymn chwały? Jest to akt czci, jaki złożą doskonałe ciała, doskonałe umysły, doskonałe serca, doskonałe planety i doskonałe światy Bogu i Barankowi, w najwspanialszym wyrazie ich nieporównywalnych istot i świętości, w ich cudownych planach i niezmiernym dziele! Chwała niech będzie na wieki wieków Temu co siedzi na stolicy i Barankowi! Niechaj każde stworzenie głosi cześć Ich na wieki wieków. Amen!

- KONIEC -

CZY DRZWI WEJŚCIA DO WYSOKIEGO POWOŁANIA SĄ ZAMKNIĘTE ?

„ZAISTE nic nie czyni panujący Pan, chyba żeby objawił (to jako) tajemnicę swoje sługom swoim, prorokom” (Amos 3:7). „Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się go boją (czczą), a przymierze swoje oznajmuje im” (Ps. 25:14). Czy mamy przypuścić, że nasz Ojciec Niebieski pozostawiłby Swoje „dzieci światłości” (1 Tes. 5:5) w ciemności na tak ważny przedmiot, jak ten o końcu żęcia w Żniwie i odnośnie zaniknięcia drzwi wejścia do Wysokiego Powołania? Właśnie tak, jak ważnym było dla ludu Bożego aby wiedzieć, kiedy Wysokie Powołanie zostało otwarte (Łuk. 16:16; Jana 9:4) i kiedy żęcie się rozpoczęło (Mat. 24:14, 31; 13:39-42), jeżeli chcieli służyć Bogu w sposób rozumny i przyjemny, tak samo jest ważnym dla ludu Bożego aby wiedzieć, kiedy ta praca żęcia będzie skończona i kiedy inne prace powinny być rozpoczęte (Iz. 30:21; 2 Tym. 2:15). Żydzi, którzy z powodu niewiary i niedbalstwa nie poznali zmiany w Boskich postępowaniach dyspensacyjnych za ich czasów, zostali surowo ukarani (Łuk. 19:44). Czyż więc nie powinniśmy starannie rozważyć i zbadać świadectwo Pisma Świętego odnośnie zmiany Boskich postępowania dyspensacyjnych w naszych czasach? Jeżeli mielibyśmy zaciekawienie na podobieństwo Natanaela (Jana 1:45-49), to nie odrzucimy lekko to, co przychodzi budować nas na Piśmie świętym, rozumie i faktach. Zbadajmy zatem w świetle objawionej Prawdy i wypełnionych proroctw, Słowo Boże o końcu żęcia Maluczkiego Stadka, które niewątpliwie wskaże

również czas, kiedy drzwi wejścia do Wysokiego Powołania zostały zamknięte, bo na pewno nikt nie mógłby wejść do Ciała Chrystusowego, po pełnym i ostatecznym zgromadzeniu tego Ciała, tj. żęciu.

(1) Według Iz. 66:7 na każdym miejscu, gdzie znajdował się nominalny Syon (tj. Babilon), pierwaj niż począł pracować ku porodzeniu (1 Tes. 5:3), Ciało Chrystusowe (mężczyzna) miał opuścić go. Jego pracowanie (wielki czas ucisku - Mat. 24:21) rozpoczęło się Światową Wojną w r. 1914 i szybko rozszerzyło się aż do wiosny 1916 i było powszechnym dla Chrześcijaństwa, co dowodzi, iż wtedy zarówno żęcie jak i pokłosie były skończone (zobacz Przedruki Strażnic, str. 1648 i 1649).

(2) Wybrańcy w każdym kraju mieli być wszyscy (pełne 144.000) popieczętowani na czołach (zżęci) zanim ucisk (który rozpoczął się Światową Wojną - „wiatr” 1 Król. 19:11, 12) objął dany kraj (Obj. 7:1-3). Ten „wiatr” nie jest „wichrem”, który dopiero nastąpi, gdy „cztery wiatry ziemi” (cztery klasy upadłych aniołów - Rzym. 8:38; Efez. 6:12) zostaną zupełnie rozwiązane niż wtedy, gdy spowodowali wojnę i jako tacy starli się w wielkich konfliktach między sobą, powodując wśród rodzaju ludzkiego symboliczny wichur - rewolucję i anarchię (Jer. 25:29-33, szczególnie w. 32; 2 Król. 2:1, 11 itd.). Wiatr, jak ten tekst pokazuje, musi poprzedzić wichur, który nastąpi jako wynik wrogiego spotkania się upadłych aniołów po „wiarze” (1 Król. 19:11, 12) Każdy kraj chrześcijań-

ski został objęty wojną (choć nie koniecznie jako wojujący) na wiosnę 1916. Stąd wszyscy wybrańcy zostali popieczętowani na czołach (zżęci na wiosnę 1916).

(3) W Ew. Jana 9:4 czytamy: „Jać (my jest podane w najstarszych manuskryptach Watykańskim i Synaickim) muszę sprawować sprawy onego, który mię posłał, pokąd dzień jest; przychodzi noc, gdy żaden nie będzie mógł nic sprawować”. (Ostatnie zdanie w angielskiej Biblii brzmi: „gdy żaden nie będzie mógł pracować”, a zatem słowo „nic” jest tutaj dopiskiem). Praca jaką Jezus i Apostołowie wtedy wykonywali, była pracą żęcia. Stąd praca o jakiej w tym wierszu jest mowa, była pracą żęcia, której nie można by więcej wykonywać gdyby noc nastąpiła. Jezus nie mógł odnosić się do wszystkich zarysów pracy Żniwa, która w dodatku do żęcia i po zżęciu obejmowała wiązanie w snopy, suszenie, młócenie, przewiewanie, przesiewanie i gromadzenie do spichrza, ponieważ niemożliwie by nastąpił czas, w którym Kościół będąc w ciele, gdy współbracia członkowie obcując z sobą, aby nie mogli nic uczynić jeden dla drugiego po skończonym żęciu, lecz przed dokonaniem sześciu pozostałych zarysów Żniwa. Noc jest czasem ucisku, którym się zakończył Wiek Żydowski, którym kończy się również Wiek Ewangelii (Iz. 21:11, 12; Joela 2:2; Amos 5:20; Dan. 12:1; Mat. 24:21, 22). Ta noc składa się z trzech znamienych etapów: wojny, rewolucji i anarchii (1 Król. 19:11, 12) - przeplatane głodem i morem (Ezech. 14:21). Noc rozpoczęła się w każdym kraju Chrześcijaństwa z chwilą, gdy zostały objęte Światową Wojną. Stąd po wojnie, która zgubnie dotknęła całe Chrześcijaństwo, noc objęła je. To było prawdą na wiosnę 1916 (choć każdy rząd nie wypowiedział wojny, to jednak każdy był objęty i dotknięty nią). Przeto nie ma więcej pracy żęcia po tym czasie.

(4) Według Amosa 9:13 oracz (czas ucisku - zobacz Bereańskie Komentarze; C 238; Przedruki str. 2627 i 5761) i ten, który tłoczy winogrona (Obj. 14:18-20) dogonili żniwiarza (obejmując pokłósnika) i siewcę (tych, którzy siali Słowo Boże dla wytworzenia więcej członków Maluczkiego Stadka) oraz uczynili koniec ich pracy. To było uczynione wszędzie, skoro tylko całe Chrześcijaństwo zostało objęte wojną światową, a co nastąpiło na wiosnę 1916. Zatem około tego czasu cała praca żęcia i pokłósie Ma-

luczkiego Stadka zostało skończone. Człowiek, który usiłowałby żąć, gdy literalny oracz dogonił go i rozpoczął swoją pracę, wyglądałby wprawdzie głupio. Drodzy bracia, nie wyglądajmy również głupio pod względem duchowym, przez naleganie aby kontynuować żęcie od 1916, gdy oracz w wielkim czasie ucisku wszędzie rozpoczął swoją pracę.

(5) Biblia uczy, że wszyscy święci, całe 144.000 miało otrzymać zaszczyt wykonywania (duchowej) pomsty nad narodami oraz (duchowej) kary nad ludem, wiążąc królów i książąt, oraz wykonując nad nimi sąd opisany w Ps. 149:5-9. Rodzaj tej pracy, która była wykonywaną od jesieni 1914 do jesieni 1916, jest opisany w Przedrukach Strażnicy, strona 5451 i 5803. Wskutek tego, wszyscy święci musieli być popieczętowani na czołach przed paźdz. 1916, aby mieć udział w tej pracy.

(6) Ostatnią pracą pozafiguralnego Elijasza (zobacz „Ostatnie Pokrewne Czynności Elijasza i Elizeusza” na prośbę wyślemy bezpłatnie) zanim stracił swój płaszcz, było uderzenie Jordanu (2 Król. 2:8), które było czynione od jesieni 1914 do jesieni 1916 (Przedruki, str. 5846, 5772). Aby być członkiem pozafiguralnego Elijasza (Chrystusa w ciele - Mal. 4:5) trzeba było posiadać Prawdę (trzeba było być zżętym) na czas, aby uczestniczyć w jego ostatniej pracy z płaszczem. Stąd byli oni wszyscy zżęci przed jesienią 1916.

(7) 3 Moj. 16:20-23 pokazuje, że ostatnią ogólną pracą Arcykapłana Świata podczas gdy był jeszcze w szatach ofiarniczych miała być czynność z Kozłem Azazela, wyznawając nad nim grzechy Chrześcijaństwa, wyprowadzając go do Bramy, oddając go człowiekowi przeznaczonemu i pozostawiając go Azazelowi. Stąd, zanim pierwsza z tych czynności - wyznawanie grzechów - mogłaby być ukończoną, to wszyscy członkowie Arcykapłana Świata musieli otrzymać Prawdę aby uczestniczyć w tej czynności, ponieważ w Jego ostatniej pracy wszyscy członkowie mieli brać udział. To wyznawanie grzechów rozpoczęło się w jesieni 1914 a skończyło się w jesieni 1916. Przeto ostatni członek Kapłaństwa otrzymał Prawdę - był zżęty - przed jesienią 1916 (co do szczegółów zobacz „Kozioł Azazela” bezpłatnie udzielimy na prośbę).

(8) „On Sługa” miał pieczę nad całym domostwem (Mat. 24:45-47; Łuk. 12:42-44). Zatem wszyscy byli zżęci i służyli pod jego kierownictwem przed 31 października 1916 - datą jego

śmierci. Wszyscy będąc zżęci i służąc pod jego kierownictwem, oczywiście było niemożliwym, według oświadczenia Jezusa tutaj podanego, aby od tego czasu wprowadzić kogoś do Maluczkiego Stadka.

(9) Pierwsze rozdanie Grosza (Mat. 20:8, 9 - zobacz „Wezwania, Przesiewania, Broń ku Zabijaniu”), - udzielające specjalny zaszczyt Królestwa uczestniczenia w pierwszym uderzeniu Jordanu, miało być ukompletowane przed jesienią 1916, gdy praca ta skończyła się. Stąd wszyscy musieli być zżęci przed tym czasem, ponieważ ich zżęcie poprzedzało ich otrzymanie Grosza.

(10) Wieczór Przypowieści o Groszu zakończył żęcie, ponieważ przy jego nadejściu szafarz począł dawać Grosz żęńcom, jako ich zapłatę za ukończony dzień pracy. Lecz Groszem był przywilej uderzenia Jordanu, które rozpoczęło się 20 września, 1914; zatem żęcie skończyło się przed dniem 20 września, 1914.

(11) Tylko pięć przesiewań czasu żęcia jest opisane w 1 Kor. 10:6-11, jako nasze przykłady (w greckim - typoi; typy – Diag.); przeto tylko pięć przesiewań nastąpiło podczas końca (Żniwa) Wieku Ewangelii. Tym sposobem żęcie w Żniwie musiało się skończyć zanim szóste przesiewanie (szósta broń ku zabijaniu - Ezech. 9:2) rozpoczęło się w paźdz. 1916.

(12) U Ezech. 44:1, 2 widziana brama będąc zamkniętą przedstawia ożywione usprawiedliwienie, którego doświadczali tylko ci, którzy mieli być spłodzeni z Ducha. Wieczne zamknięcie tej bramy przedstawia koniec spłodzenia z Ducha dla celów Wysokiego Powołania. Ponieważ ostatni raz „on Sługa” (mąż z laską ku rozmierzaniu) ponownie podjął przedmiot o ożywionym usprawiedliwieniu wczas w 1916 aż tuż do jego śmierci (zobacz wstęp w 6 tomie), jakiś czas przedtem, zanim sposobność spłodzenia z Ducha, które jest poprzedzone przez ożywione usprawiedliwienie, ustało, tj. gdy brama symbolizująca wejście do ożywionego usprawiedliwienia została zamkniętą. „Ta brama zamknięta będzie, nie będzie otworzona (pomimo rozpaczliwych ze strony niektórych aby ją otworzyć), a żaden nie wnijdzie (odtąd) przez nią (dlaczego?); bo Pan Bóg izraelski przeszedł (w Swoim ukompletowanym Chrystusie - Głowie i Ciele) przez nią przetoż będzie zamknięta”.

(13) Jako wódz klasy („my” klasy z Obj.

7:3) przedstawiony przez męża z kałamarzem pisarskim (Ezech 9:2-5, 11), nasz Pastor w scenie z togą 30 paźdz. 1916 rozpoczął sprawozdanie tego symbolicznego męża pokazując, że jego praca była skończona, tj. pomazując symbolicznym atramentem wszystkich tych, którzy wzdychali i narzekali w mieście - pieczętując Wybranych, zżynając ich wszystkich. Zatem przed 30 paźdz. 1916, żęcie i pokłosie skończyło się.

(14) Ogłoszenie Wielkiego Grona o skończonym żęciu (Obj. 16:17) 27 marca 1918, z jego poprzedzającymi wypadkami dowodzi, że żęcie zostało dokonane przed jesienią 1916.

(15) Ich praca opisana w Obj. 19:1, 2, która rozpoczęła się w 1917 przez siódmy tom itd. dowodzi, że jakiś czas przedtem całe Maluczkie Stadko zostało zżęte.

(16) Pierwsza walka Pozafiguralnego Gedeona, po skompletowanym wyborze i spłodzeniu z Ducha jego 300 (ostatnich członków Maluczkiego Stadka) i wydaleniu ostatniego członka Chrystusa do Wielkiego Grona na skutek niepomysłnej próby (Sędziów 7:6, 7), rozpoczęła się w 1914 przy końcu pozafiguralnych siedmiu lat (Sędziów 6:1) Czasów Pogan i skończyła się na jesień 1916. Tym sposobem wszyscy Prawdziwi Wybrańcy byli spłodzeni z Ducha do jesieni 1914 i otrzymali Prawdę umożliwiając im brać udział w Pierwszej Walce Gedeona do paźdz. 1916.

(17) Pozafiguralni Merarycy i Gersonicy (przedstawiając różne grupy ludu w Prawdzie - 4 Moj. 7:1-8) otrzymali sześć symbolicznych wozów (organizacji), które rozpoczęto im dawać w roku 1917, pozafiguralny Przybytek musiał być więc poprzednio ukończony i pomazany (w. 1), przeto drzwi były zamknięte.

(18) Czas żęcia w szerszym znaczeniu tego słowa, które obejmuje również pracę pokłosia, jest opisany jako „godzina” (Obj. 14:15 - Diaglott; Mat. 24:36; 25:13); przeto jest to 1/24 część dnia 1000 - letniego, tj. 41 lat i 8 miesięcy, co dowodzi, że do końca wiosny 1916 żęcie zostało skończone.

(19) Podobnie „godzina pokuszenia” (próby - Diaglott Obj. 3:10), od której Filadelfijski okres Kościoła, który skończył się w 1874, był zachowany, była 41 i 2/3 lat. Ta godzina rozpoczęła się na Wielkanoc 1878 pierwszym przesiewaniem Żniwa a skończyła się w grudniu 1919, podczas którego to czasu wszyscy przeszli przez szczególną próbę; stąd żęcie i pokłosie były skończone jakiś czas przedtem.

BOSKA ODPOWIEDŹ DO ABRAHAMA

(20) 1 Moj. 15:7-21 daje nam dowód czasu, który pokazuje 18 kwietnia 1916, tj. 15 Nisan, pierwszy dzień Święta Przejścia, jako datę, gdy ostatni członek klasy Chrystusa został popieczętowany na czole. Według Strażnicy (zob. Przedruki 3957 i Komentarz Bereański na w. 9), dni lat ofiarowanych zwierząt i ptaków przez Abrahama wynosiły 3960 i przedstawiają tę liczbę lat. Przymierze było uczynione z Abrahamem 15 Nisan, 2045 lat przed Chr., dokładnie 430 lat co do dnia przed wyjściem Izraela z Egiptu (2 Moj. 12:41), które nastąpiło 15 Nisan 1615 roku przed Chr. To było 2044 lat 8 1/2 miesiąca do 1 stycznia 1 roku Pańskiego. Różnica pomiędzy 3960 latami a 2044 i 8 1/2 miesiąca wynosi 1915 lat i 3 1/2 miesiąca, które od 1 stycznia 1 roku Pańskiego, skończyłyby się (czasu księżycowego) 18 kwietnia 1916 (a nie 1915, jak to Clayton Woodworth pokazuje w Bereańskim Komentarzu). Zatem 3960 pełnych lat od 15 Nisan 2045 przed Chr. skończyłoby się 15 Nisan 1916. W 1 Moj. 15:8 Abraham nie pytał się co do tego, kiedy odziedziczyłyby ziemię, lecz „po czymże poznam, iż ją odziedziczę?” - on pragnął pewnego upewnienia. Bóg dając mu to zapewnienie, niewątpliwie wskazał na Nasienie obietnicy. Przeto gdy ostatni członek klasy Chrystusa byłby znaleziony i położony na ołtarzu ofiarniczym, i dowiódłby, że ofiarę tę złożył prawdziwie przez opuszczenie symbolicznego Egiptu w czwartym symbolicznym pokoleniu tj. (1) Wiek Patriarchalny, (2) Wiek Żydowski, (3) Wiek Ewangelii, (4) Wiek Tysiąclecia, w którym jesteśmy od 1874, jak to jest pokazane w wierszach 13-16 - wtedy podstawa zapewnienia byłaby zupełną, ponieważ Nasienie byłoby wytworzone, które dałoby Abrahamowi i innym, którzy są mu podobni dziedzictwo (Dz. Ap. 7:5). Zatem ten ustęp dowodzi, iż w Dniu Przejścia, tj. 18 kwietnia 1916 ostatni członek Chrystusa dowiódł, że jego człowieczeństwo było ofiarowane przez opuszczenie symbolicznego Egiptu, tj. przez posiadanie dosyć Prawdy (popieczętowany na czole) aby odłączyć się od tego obecnego złego świata.

(21) Fakt, że symboliczny czas zimy ucisku rozpoczął się w 1914, obejmując częściowo, a w 1916 objął całe Chrześcijaństwo, dał znać, że wówczas tylko utratnicy koron nie byli jeszcze wybawieni z błędu i do-

wodzi, że poprzednio całe Maluczkie Stadko było wybawione z Babilonu, tj. zżęte (zob. Jer. 8:20).

(22) 40 - dniowa służba naszego Pana poprzedzająca wniebowstąpienie, świadcząca o rzeczach Królestwa (Dz. Ap. 1:3), przedstawia 40 lat służby Kościoła w żęciu z poselstwem Królestwa, która to praca skończyła się dla Maluczkiego Stadka w roku 1914, ponieważ natychmiast potem, zamiast głosić poselstwo Królestwa, jako poselstwo żęcia, pozostawili oni to poselstwo Wielkiemu Gronu i klasie Młodociano Godnej, którzy dokonali tej pracy w pokłosiu, podczas gdy Maluczkie Stadko zaczęło uderzać Jordan, wyznawać grzechy Chrześcijaństwa nad Kozłem Azazela, wykonywać sąd zapisany, tj., ogłaszać wyrok zniszczenia Chrześcijaństwa, oraz prowadzić walkę w pierwszej pozafiguralnej Walce Gedeona. Stąd koniec 40 dniowej służby naszego Pana przed wniebowstąpieniem, przedstawia koniec pracy Kościoła w żęciu w 1914.

(23) Fakt, że pokłosie było dokonywane przez Wielkie Grono („ubogiego”, którzy są takimi z powodu pozbawienia ich bogactw Wysokiego Powołania) i przez klasę Młodociano Godnych („przychodnia”; którzy są takimi z powodu nienależenia do Duchowego Izraela - nie są Nowymi Stworzeniami - 3 Moj. 19:9, 10), podczas gdy Maluczkie Stadko czyniło inne prace wymienione w (par. 22) od jesieni 1914 do jesieni 1916 dowodzi, że żęcie, jako odrębne od pokłosia trwało 40 lat i skończyło się w jesieni 1914.

(24) Równoległości Żniw od 29 - 69 po Chr. i od roku 1874 - 1914 dowodzą, że żęcie jako odrębne od pokłosia było skończone w październiku 1914. Żęcie rozpoczęło się 29 oraz 1874 po Chr. Jezus jako pierwsze ziarno pszenicy (Jana 12: 24) był zżęty na jesieni roku 29 po Chr., krótko potem (Jana 4:34-38) Jezus mówił, że nie tylko byli w czasie Żniwa, lecz że uczniowie dokonali już pewnego żęcia: „Jam was posłał, żąć to, około czegoście wy nie pracowali; inście pracowali, a wyście weszli w pracę ich”. 1335 dni Daniela (Daniel 12:12), jak wiemy, skończyło się w paźdz. 1874. Od tego czasu sierp Prawdy, według tego ustępu, nader błogosławił Wiernych oświeceniem radującym ich serca, gdy ich żął. W paźdz. 1874 br. Russell zaczął wyrozumiewać Sposób Powrotu naszego Pana; z tą i innymi doktrynami jako sierpem, natychmiast zaczął pracę żęcia (Str. 16, str. 171, kol. 1 par.

1-3. Zatem 1335 dni Daniela oraz ich wypełnione fakty dowodzą, że żęcie rozpoczęło się w paźdz. 1874, gdy Ukoronowany Żniwiarz rozpoczął zapuszczać Swoj sierp i żać (Obj. 14:14-16). Po 40 latach żęcia Żydowskie Żniwo skończyło się, gdy bracia (Łuk. 21:20-22) uciekli z Judei i Jeruzalemu w paźdz. 69 po Chr.; ponieważ było dwa oblężenia Jeruzalemu: (1) z daleka, przez które Rzymianie wzięli w posiadłość obszar około 30 mil od Jeruzalemu ze wszystkich stron na jesień 69 r, co pozostawiło dosyć otworów dla Chrześcijan, aby uciec na góry Pella, po drugiej stronie Jordanu, oraz (2) na wiosnę 70 r, które w małej odległości od miasta było tak szczelne, że uniemożliwiało ucieczkę. Równoległość 40 lat żęcia Żniwa Wieku Ewangelii, która rozpoczęła się na jesień 1874, przeto skończyła się na jesieni 1914, data równoległości roku 69 po Chr.

(25) 40 dni oczyszczenia matki po urodzeniu syna (3 Moj. 12:2-4) przedstawiają 40 lat (od 1874-1914). podczas których Maluczkie Stadko rozwijając Prawdę i sług, którzy stosowali ją do Maluczkiego Stadka, zostali oczyszczeni. To oczyszczenie rozpoczęło się w paźdz. 1874, przez oczyszczenie pierwszej prawdy Żniwa i brata Russella - pierwszego ziarna pszenicy, z błędu o Wtórym Przyjściu Chrystusa w ciełe, przez danie mu prawdy o sposobie Powrotu naszego Pana. To dowodzi, że żęcie rozpoczęło się w roku 1874 a skończyło w roku 1914.

(26) 40 dni leżenia Ezechiela na boku za dom Judzki (Ezech. 4:6) symbolizuje 40 letnie oblężenie Protestantyzmu przez prawdziwy Kościół, tak jak 390 dni leżenia na drugim boku za dom Izraelski symbolizuje poprzednie oblężenie Romanizmu przez prawdziwy Kościół podczas 390 lat. Te 40 dni („dzień za rok”) przedstawia czas żęcia, podczas którego, przez oblężenie Protestantyzmu prawdziwy Kościół (Ezechiel) pozyskał z niego zżętych braci (jako odrębnych od tych zebranych w pokłosiu). Oblężenie rozpoczęło się przez przeciwstawienie Protestantyzmowi pierwszej Prawdy Żniwa, sposobu Powrotu naszego Pana, który stał się jasnym naszemu Pastorowi w paźdz. 1874 i natychmiast rozpoczął on używać go (jako cześć sierpa Żniwa) przeciwko Wtóremu Przyjściu naszego Pana w ciełe, jak to nauczał Protestantyzm, co dowodzi, że te 40 lat oblężenia – żę-

cia - skończyły się w 1914 roku.

(27) Według Obj. 6:9-11, wszyscy święci mieli być pobici pod ołtarzem (poświęceni w Chrystusie ich Głowie) zanim pomsta miała przyjść na Chrześcijaństwo. Lecz pomsta rozpoczęła się wojną okopową 21 września 1914. Stąd przed 21 września 1914, wszyscy z klasy Chrystusa byli poświęceni i spłodzeni z Ducha, co zakończyło żęcie, jako odrębne od pokłosia. Zatem około 21 września 1914, wszyscy święci byli pobici pod Ołtarzem, zupełna i cała liczba.

(28) Pierwszy pobyt Mojżesza 40 dni na górze Synaj, przedstawia 40 letnie posiadanie przez Chrystusa władzy Królestwa, którą otrzymał tuż przed Jego Wtórym Przyjściem (Ps. 45:3-6). Zejście Mojżesza na dół przy końcu 40 dni przedstawia, jak Chrystus rozpoczął przez wojnę okopową jako początek gniewu osłabiać Chrześcijaństwo aż do zupełnego zniszczenia. Lecz żęcie (jako odrębne od pokłosia) miało się skończyć zanim rozpoczął się gniew. Przeto przed 21 września 1914, gdy wojna okopowa się rozpoczęła, żęcie było skończone.

(29) 40-dniowa podróż Elijasza do Góry Bożej (1 Król. 19:5-8) po drugim przebudzeniu i jedzeniu, figuruje 40 lat żęcia (jako odrębne od pokłosia) sięgając czasu, gdy ostatni członek został spłodzony z Ducha, a tym sposobem pozafiguralny Eliasz zupełnie i niewzruszenie, chociaż w sposób przypisany dotarł do pozafiguralnej Góry Bożej, Królestwa Bożego, które było zatem osiągnięte 40 lat po jego wtórym przebudzeniu na jesień 1874, tj. w jesieni 1914.

STRÓŻOWIE WIDZIELI OKIEM W OKO

(30) Iz. 52:8 podaje nam, że podczas gdy Pan gromadzi Maluczkie Stadko z niewoli Babilonu, a co zostało dokonane przez pracę żęcia i pokłosia, to stróżowie (pielgrzymi, posiłkowi pielgrzymi, ewangeliści i starsi) podnieśli głos tj. ogłaszali Prawdę na czasie. Oni zgodnie śpiewali to poselstwo razem, jako Pieśń Mojżesza i Baranka, tj. ogłaszali je w zupełnej zgodzie ze sobą. Oni nie śpiewali niewłaściwych nut, lecz śpiewali razem melodyjnie - byli w zupełnej zgodzie w ogłaszaniu ich poselstwa żęcia, w zupełnej zgodzie jeden z drugim - oni widzieli „okiem w oko”. Lecz zauważmy, kiedy ta zupełna zgoda miała być: „gdy zasię Pan Syon przywiedzie” (Swoje Maluczkie Stadko - Obj. 14:1). Lecz kiedy Pan przyprowadził Syon „zasię”? Syon był w dwóch

niewolach. Pierwsza była w żydostwie, rabinizmie, której doświadczyli wprawdzie cielesni Izraelici; i w Żniwie Żydowskim Bóg wyprowadził Syon z tej niewoli. Druga niewola była w symbolicznym Babilonie, z której Bóg wyprowadził Swoj Syon (Obj. 18:4) podczas 40 lat Parousji, Żniwa czasu żęcia - „zasię Pan Syon przywiedzie”. Zauważcie, iż ten wiersz oświadcza, że podczas gdy Bóg uwalniał Syon z jego drugiej niewoli, tj. wyzwał go z Babilonu, a co oznacza pieczętowanie Wybrańców Żniwa na ich czołach, to pielgrzymi, posiłkowi pielgrzymi i starsi mieli być w zupełnej zgodzie ze sobą w ogłaszaniu Prawdy. Lecz rozpoczynając, krótko przed śmiercią naszego Pastora, tak w Ameryce jak i w Wielkiej Brytanii niezgoda nastąpiła wśród nich, która objawiała się stopniowo w sporach w doktrynie i zarządzeniach aż rozwinęli 60 grup pod kierownictwem pierwszych pielgrzymów, posiłkowych pielgrzymów i starszych będących w niezgodzie ze sobą. Zatem żęcie i pokłosie musiało być skończone przed śmiercią naszego Pastora.

Co więc będą czynić ci, którzy od 1914 w zgodzie z Rzym. 12:1, uczynili poświęcenie Bogu, oraz uczciwie i szczerze stosowali do siebie nadzieje Wysokiego Powołania? Przede wszystkim oni powinni zrozumieć, że przyjemne poświęcenie jest uczynione Bogu a nie żadnej nagrodzie. Rozkoszą naszą jest czynić wolę Bożą (Ps. 40:9), lecz nie jako sługa gorliwie pragnący cienia nocy aby skończyć swoją pracę, ani też jako najemnik wyglądający za nagrodą (Ijoba 7:2). Przeto staranne badanie czasów i okresów w których żyjemy, powinno być czynione. Nie tylko powyższe 30 biblijnych wskazań powinny być pilnie badane, lecz również wiele innych świadectw Pisma Świętego i dowodów na te przedmioty, tak jak są podane pod naszą uwagę w pismach posłanników (parousyjnego i epifanicznego), a które z radością dostarczymy na prośbę. Ponad wszystko powinniśmy być wolni od wszelkiej samowoli. Ona powinna być w duchu prawdziwego poświęcenia „Nic ze siebie a wszystko z Ciebie”.

Niektórzy mogą wskazywać na siebie lub na drugich, którzy przyszli do Prawdy od wiosny 1916, twierdząc że posiadają tego samego ducha poświęcenia, te same nadzieje i pragnienia osiągnięcia niebiańskiej nagrody, to samo świadectwo Ducha co

ci, którzy przyszli przedtem, a zatem to powinno być dowodem, że są spłodzeni z Ducha. Lecz jak ktoś może, który nie doświadczył spłodzenia z Ducha, rozpoznać różnicę pomiędzy spłodzeniem z Ducha a świadectwem Ducha, jakie jest udzielone w wypadku przyszłym członkom klasy Młodociano Godnej? To ostatnie jest pod wielu względami bardzo podobne do spłodzenia z Ducha (zobacz tom XV – Chrystus-Duch-Przymierza, Rozdz. X). Będziemy lepiej w stanie ocenić ten przedmiot gdy będziemy mieli w umyśle to, iż nigdy od roku 1881 nie było zapewnienia o spłodzeniu z Ducha (F 186; zobacz również Wybrańcy Epifaniczni str. 419, 437). Co więcej, Starożytni Godni mieli świadectwo Ducha, nie będąc jednak spłodzonymi z Ducha. Weźmy pod uwagę ducha poświęcenia objawionego np. przez Jana Chrzciciela, a jednak nie był on uprzywilejowany stać się jednym ze spłodzonych z Ducha (Mat 11:11).

Pamiętajmy, że jakakolwiek nagrodę, jaką Bóg mógłby uznać za stosowne aby udzielić Swoim wiernym dzieciom, to jednak będzie ona o wiele większą niż są oni teraz w stanie wyobrazić sobie lub ją ocenić. Liczne ustępy Pisma Świętego świadczą o fakcie, że Pan tu przy końcu Wieku Ewangelii nie tylko oczyszcza Wielkie Grono jako pozafiguralnych Lewitów (Mal. 3:2, 3), lecz również wybiera i przygotowuje klasę Młodociano Godnych, o której br. Russell mówi w F 186, 187, książka Pytań i Odpowiedzi (w ang. wydaniu na str. 151, 152, 666; w polskim wydaniu na str. 433, 434, 438), Przedruki str. 4836, 5182, 5761. Z radością dostarczymy na prośbę ustępów Pisma Świętego o tej czwartej klasie Wybrańców Bożych. Tysiące poświęciło się w ostatnich czasach, oraz zostali oświeceni przez Boskiego Ducha Świętego, tak jak Piotr był oświecony przed Zielonymi Świątkami (Mat. 16:17). We wszystkich wypadkach usprawiedliwieni z wiary powinni być zachęceni do poświęcania się Bogu (Rzym. 12:1), oraz poświęceni powinni być zachęceni aby okazali się wiernymi aż do śmierci, lecz w żadnym wypadku nie powinny być przedstawiane im fałszywe nadzieje, bez względu jak słodkimi by one były, ponieważ one prowadzą tylko do gorzkiego rozczarowania. Ci, którzy czczą Pana nie zostaną opuszczeni aby kroczyli w ciemności; ale ci, którzy zapalają obcy ogień (4 Moj. 16) i chodzą w

światłości ich własnych pojęć - „w bolesti leżeć będą” (Iz. 50:10, 11).

Nauczanie, że Wysokie Powołanie jest jeszcze otwarte dla nowych aspirantów po rozpoczęciu się niszczenia pozafiguralnej Sodomy (21 września 1914), jest fałszywą doktryną (winem), którym dwie córki pozafiguralnego Lota (pewni Młodociano Godni i tymczasowo usprawiedliwieni) symbolicznie upiły (zachwiały błędem – 1 Moj. 19: 30 - 38) pozafiguralnego Lota (nieczystych członków Wielkiego Grona). Jak więc starannymi i pilnymi powinniśmy być, aby utrzymać się w czystości lub oczyścić się z takiego grzechu! Proroctwo naszego Pana (Łuk. 13:24-27) wypełnia się od ponad 35 lat w tym, że tak wielu nie spłodzonych z Ducha (w 24) stara się na próżno wejść do Wysokiego Powołania pomimo, że drzwi są zamknięte (w. 25) i pomimo ich roszczeń, że są badaczami słów Jezusa, oraz że Jego nauki są w zgodzie z ich drogami (ulicami - w. 26, 27). Pan mówi im, że nigdy was nie uznał jako członków Ciała (w. 25, 27), a co mówi On im w miłości przez powyżej podane dowody i inne, że żęcie skończyło się w październiku 1914 a pokłosie na Wielkanoc 1916. Pan rozkazuje teraz wszystkim takim, aby zaniechali wszelkich pretensji co do Wysokiego Powołania (nie twierdźcie z zarozumiałością, że jesteście Moją Oblubienicą). „Odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość”. Tak jak jest to wyrażenie tu przetłumaczone to jest ono za ostre. Według oryginalnego greckiego tekstu, to powinno się czytać: „którzy czynicie zło” (zobacz dosłowny przekład Diaglotta) raczej niż „którzy czynicie nieprawość”. Tym sposobem Pan mówi do wszystkich, którzy czynią zło, aby odstąpili od ich zarozumiałych pretensji i rzeczywiście są oni zaro-

zumiali, ponieważ karmili się błędem w przeciwieństwie do Słowa Pańskiego, które obszernie pokazuje, że Wysokie Powołanie jest już skończone od pewnego czasu.

Pomimo tych powyższych 30 dowodów biblijnych, że żęcie jest skończone i że cała liczba członków Oblubienicy jest uzupełniona i pomimo wielu innych dowodów biblijnych, które nie są tu powyżej włączone, wielu takich „którzy czynią zło” w tym względzie, będą dalej zwalczać i sprzeciwiali się Panu w Jego powstaniu i zamknięciu drzwi. Ci, którzy tym sposobem odrzucają Słowo Boże i wmawiają w siebie albo w drugich, że jeszcze jest czas na wejście do Wysokiego Powołania, nie tylko że są skazani na zawód (Przyp. 20:17), lecz nie pilnując siebie albo doktryny (1 Tym. 4:16), nie znają czasu ich nawiedzenia (Łuk. 19:44) a może dobrowolnie ignorują ten przedmiot (2 Piotra 3:4, 5), a nawet w pewnych wypadkach nienawidzą nauki i zarzucają Słowa Boże za siebie (Ps. 50:16, 17), a w „kłamstwie serca swego” prorokują „fałszywe widzenie” (Jer. 14:14). Tacy podtrzymują fałszywe nadzieje, a tym sposobem sprowadzają zgorzenie na wielu, powodując potykanie się braci i sióstr o swoje właściwe stanowiska jakie zajmują przed Panem tracąc przez to swoje nagrody, które mogliby osiągnąć gdyby byli wierni w tym co mają (Łuk. 17:1, 2). Tacy są związani aby zebrali gniew Boży przychodzący na synów nieposłuszeństwa, którzy zwodzą próżnymi mowami (Efez. 5:6). Chodźmy więc ostrożnie drodzy bracia (Efez. 5:15), bo stoimy na ziemi świętej (Dz. Ap. 7:33)!

Z A W I A D O M I E N I A

Wizyta Brytyjskiego Posiłkowego Pielgrzyma br. STAPLETONA

Z powodu warunków społecznych w Francji, wizyta przewidziana br. Stapletona, posiłkowego pielgrzyma nie mogła się odbyć. Ten nasz drogi brat wyraża swój głęboki żal jak również zapewnienie o swej braterskiej miłości dla wszystkich braci polskiego pola, wyrażając zarazem nadzieję, jeżeli Bóg dozwoli, iż będzie jeszcze miał przywilej w

przyszłości odwiedzić braci. Podajemy do wiadomości polskich braci z południowej Francji i Vendee, że jeżeli Bóg dozwoli, to będą wkrótce mieli wizytę polskiego pielgrzyma.

Wszelką korespondencję ogólną kierować do brata J. Hermana, Fond Delanncy Camblain Chatelain (PDC), który zdaje sprawę odpowiedzialnemu tj. Marcel Caron.